

Mircea Eliade, *La nostalgie des origines. Méthodologie et histoire des religions*, Paris 1972, Gallimard, ss. 335, 2 nlb.

Na nową pozycję M. Eliadego, znanego polskiemu czytelnikowi z *Traktatu o historii religii*, Warszawa 1966 oraz wyboru z różnych pism pod wspólnym tytułem *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1974, składa się szereg prac pisanych w latach 1959—1967. Książka stanowi przejrzaną i uzupełnioną wersję wydania w języku angielskim pt. *The Quest. Meaning and History in Religion*, Chicago 1969. Porusza cały szereg zagadnień, grupujących się dookoła pięciu zasadniczych tematów: koncepcja historii religii według Eliadego, metody historii religii na przestrzeni ostatniego stulecia, zagadnienie mitu, zjawisko inicjacji oraz dualizm religijny.

Rozdział pierwszy omawia przedmiot, metodę i zadania historii religii. Przedmiotem tym według Eliadego są przejawy *sacrum* wyrażane za pomocą symboli i mitów, czyli tzw. hierofanii. Hierofanie tworzą stałe struktury i stanowią język przedrefleksyjny, domagający się odpowiedniej hermeneutyki, która umożliwi dotarcie do właściwej treści religijnych przekazów. Hermeneutyka uważana jest przez Eliadego za jedną z najsłabiej rozwiniętych dziedzin historii religii, gdyż więk-

Realité biologique, conséquences philosophiques, morales et juridiques, RThom 73 (1973) s. 33—44.

⁹ Por. rec. S. Olejnika, STV 12 (1974) nr 1 s. 316—321.

szość badaczy ograniczała się dotychczas do opisu i klasyfikacji form życia religijnego. Tymczasem, zdaniem Eliadego, historyk religii powinien uczynić wysiłek w kierunku zrozumienia dokumentów będących w jego dyspozycji. Podejście tego rodzaju jest możliwe wówczas, gdy zjawisko religijne rozważane jest w swoim własnym planie odniesienia.

Stanowisko takie nie jest dla Eliadego równoznaczne z niedocenianiem roli historii, socjologii czy ekonomii. Uznaje on, że nie istnieje zjawisko religijne w stanie czystym i stąd każdy przejaw życia religijnego nosi na sobie pieczęć epoki, z której się wywodzi. Nie oznacza to jednak, że może być ono sprowadzone do jednego ze swoich aspektów, np. ekonomicznego, socjologicznego, politycznego. Historyk religii, korzystając z osiągnięć specjalistów w tych dziedzinach, ma wykorzystywać je w sposób twórczy, rozszyfrowując i wyjaśniając spotkania człowieka z *sacrum* od prehistorii aż do naszych dni.

Eliade nazywa tak rozumianą historię religii hermeneutyką totalną i sądzi, że może ona odegrać kulturotwórczą rolę zwłaszcza w naszych czasach, w których silnie zaznacza się dążenie do jedności i narasta świadomość konieczności dialogu. Wyniki wypracowane na tej drodze mogą, jego zdaniem, stać się bazą dla budowy antropologii filozoficznej, która powinna uwzględnić wymiar religijny, jako jeden z podstawowych wymiarów człowieka wszystkich epok i kultur.

W rozdziale drugim, trzecim i czwartym Eliade podaje zarys historii religii. Początek religioznawstwa porównawczego wiąże z nazwiskiem M. Müllera, który w 1856 r. opublikował *Essays on Comparative Mythology*, a w latach 1861—1863 *Lectures on the Science of Language*. Müller przedstawił w tych pracach teorię mitologii solarnych, według której mity powstały w wyniku „choroby języka”. Za drugą wielką postać z początków rozwoju historii religii Eliade uważa B. Tylora, który w 1871 r. w pracy pt. *Primitive Culture* związał początki wierzeń religijnych z animizmem jako najstarszą formą religii. Na przełomie XIX i XX w. stopniowo narastała krytyka teorii Müllera i Tylora, która doprowadziła około 1912 r. do krystalizacji podstawowych metod ujmowania zjawisk religijnych. Wyłoniły się kierunki rzutujące w istotny sposób na sytuację współczesną w historii religii: socjologiczny, etnologiczny, psychologiczny i historyczny (fenomenologia religii pojawi się około 10 lat później). Eliade omawia przedstawicieli poszczególnych metod oraz wkład, jaki wniesli do historii religii.

Z uznaniem wypowiada się m. in. o wiedzy i pracowitości W. Schmidta, którego zalicza do największych współczesnych lingwistów i etnologów. Podkreślając zasługi Schmidta dla rozwoju etnologii religii, Eliade zarzuca mu jednak zbytnią uległość wobec wpływów ra-

ojónalistycznych. Stanowisko jego nie może się ostać wobec późniejszych badań, które ukazują złożony charakter przeżycia religijnego jako doświadczenia *sui generis*, obejmującego od początku formy wyższe wierzeń i kultów obok form niższych. Eliade uważa zresztą, że pytanie o pochodzenie religii, które przez tak długi czas zajmowało umysły badaczy i wywoływało ożywione dyskusje, jest pytaniem nierozstrzygalnym na gruncie metod historycznych.

W dalszej części pracy Eliade zajmuje się problemami szczegółowymi. W rozdziale piątym rozważa mit jako historię świętą. Zwraca uwagę na fakt, że spotykane najczęściej określenia mitu powstały w oparciu o mitologię grecką. Tymczasem należy oprzeć się w badaniach nad mitami na mitologiach pierwotnych. Mity uważane są tam za historię świętą, wyjaśniającą całość rzeczywistości. Historia ta, najogólniej mówiąc, opowiada o sposobie, w jaki świat lub pewna jego część (człowiek, zwierzęta, rośliny) został powołany do istnienia dzięki działaniu sił ponadnaturalnych. Uważana jest za absolutnie prawdziwą, ponieważ mówi, w jaki sposób rzeczywistość zaczęła istnieć i służy jako model usprawiedliwiający działalność człowieka.

Rozdział szósty poświęca Eliade geografom mitycznym i eschatologii oraz analizuje rolę, jaką w odkryciach geograficznych odegrało poszukiwanie ziemskiego raju. Podkreśla znaczenie momentu religijnego w motywacji Kolumba, zwraca uwagę na przekonanie pierwszych osadników, że nadszedł czas odnowy świata chrześcijańskiego. Nowy ląd miał stać się przykładem prawdziwej reformy dla całej Europy. Jakaś pozostałością tych wierzeń jest, jego zdaniem, ciągle obecny w społeczeństwie amerykańskim mit postępu, młodości, potęgi i siły.

W rozdziale siódmym Eliade przedstawia rolę i znaczenie rytów inicjacyjnych w społecznościach archaicznych. Zauważa, że dzięki wieloletnim wysiłkom badawczym dysponujemy obecnie danymi, które ukazują inicjację jako całość rytów i nauczania powodującą radykalną zmianę statusu religijnego i społecznego. W ostatnim, ósmym rozdziale Eliade omawia sprawę dualizmu i polaryzacji na przykładzie różnych systemów religijnych. Obserwowalna w nich jedność przeciwieństw wyraża w paradoksalny sposób wewnętrzną strukturę bóstwa i tęsknotę za osiągnięciem pełni bytu.

Nowa pozycja Eliadego przynosi rozwinięcie idei zawartych w jego wcześniejszych pracach, zwłaszcza w *Traité d'histoire des religions*, Paryż 1949 oraz *Aspects du mythe*, Paryż 1963. Na uwagę zasługuje przede wszystkim przedstawiona koncepcja hermeneutyki totalnej i zwięzły, ale bogaty treściowo zarys historii religii, który spotykamy u Eliadego po raz pierwszy w tej formie. Przy omawianiu poszczególnych zagadnień podane są najwartościowsze pozycje bibliograficzne z danego za-

kresu. Dzięki temu książka może spełniać rolę przewodnika bibliograficznego wśród rosnącej z roku na rok literatury religioznawczej.

Mimo zapowiedzi zawartej w podtytule nowa praca Eliadego tylko częściowo może być uważana za systematyczny wykład metodologii historii religii. Wydaje się także, że Eliade w swej pracy pojmuje historię religii zbyt szeroko, włączając w jej zakres nauki szczegółowe, jak np. socjologię i psychologię religii, które zdołały już wypracować samodzielny przedmiot badań. Duża rozpiętość tematyczna poszczególnych prac wpłynęła w niekorzystny nieco sposób na jasność i czytelność całości, w której zdarzają się powtórzenia. W tej sytuacji należy żałować, że książka nie została zaopatrzona w indeks rzeczy i nazwisk, który ułatwiłby korzystanie z zawartego w niej bogatego materiału. Ze względu jednak na samą problematykę, oryginalność ujęcia i jasność wyводу książka pomimo swoich braków zainteresuje nie tylko ludzi zajmujących się *ex professo* historią religii, ale także szersze grono czytelników.

Michał Mietliński